

Informacje praktyczne:

- **Przelot PLL LOT:** Kraków – Budapeszt – Nowy Jork oraz Nowy Jork – Warszawa – Kraków: koszt około 2500zł na osobę z bagażem rejestrowanym, dziecko do 2 lat w LOT płaci 10%. Niestety z racji długiego weekendu majowego i okresu po świętach wielkanocnych ceny biletów nie należały do najtańszych.
Czas lotu z Budapesztu do Nowego Jorku to około 9 godzin. Powrót do Warszawy – nieco ponad 8 godzin.
- **Transport z lotniska JFK:** Z terminala najpierw wsiadamy w Airtrain (5\$) do stacji Howard Beach, następnie metro w dowolne miejsce w mieście za 2,75\$.
- **Wizy:** Polska póki co nie jest objęta *Programem Ruchu Bezwizowego (Visa Waiver Program)*, zatem dla obywatela Polski wiza jest wymagana. Przydatne informacje o wizach: http://www.ustraveldocs.com/pl_pl/index.html?firstTime=No
Co ciekawe starając się o wizę dla dziecka do 14 lat nie trzeba tego załatwiać osobiście. Wysłaliśmy formularz ze zdjęciem, dokonaliśmy opłaty, dostarczyliśmy paszport, po czym po niedługim czasie odbieraliśmy paszport dziecka z wiza w firmie kurierskiej w Krakowie.
- **Inne info lotniskowe:** Przy wylocie do USA, należy być odpowiednio wcześniej na lotnisku. Nawet trochę wcześniej niż standardowo. Jest to podyktowane tym, iż wszyscy podróżni są niejako „przepytani” o cel podróży, miejsce w którym się zatrzymają, pakowanie swojego bagażu itp. Po przylocie z kolei do Nowego Jorku odprawa paszportowa też jest dość czasochłonna, zwłaszcza jak wyjdziemy na końcu z samolotu. Nas uratowało to, że podróżowaliśmy z dzieckiem i służba lotniskowa z końca kolejki (wyszliśmy na końcu bo czekaliśmy przy samolocie na wózek) przeprowadziła nas na początek.
- **Ubezpieczenie** – nie ma co żałować na polisie ubezpieczeniowej wybierając się do USA, gdzie morfologia krwi może kosztować kilkaset dolarów, a RTG ręki nawet kilka tysięcy. Dlatego warto wykupić ubezpieczenie z dużą gwarantowaną sumą pokrycia kosztów leczenia – uważam, że kwota KL 400 – 500 tys zł na osobę wydaje się być rozsądna. My wykupiliśmy ubezpieczenie PZU Wojażer (za pośrednictwem linii lotniczej, przy zakupie biletów). Koszt to około 100zł za osobę za tydzień. Cena bezpośrednio w PZU może być nieco wyższa.
- **Nocleg [zarezerwowaliśmy przez Airbnb](#).** Koszt mieszkania – salon z kuchnią, łazienka, sypialnia: 700\$ za 8 noclegów. Mieszkanie położone w Brooklynie, a dokładnie w Crown Heights, 10 minut piechotą od stacji metra Ralph Avenue. Mieszkanie bardzo fajne, na parterze domku szeregowego. Wyposażone w najpotrzebniejsze rzeczy oraz ogrzewane, co akurat było ważne, gdyż mimo przełomu kwietnia i maja na zewnątrz temperatura w ciągu dnia potrafiła sięgać tylko 10-12 stopni. Właścicielka mieszka piętro wyżej.
Okolica bezpieczna, nawet po zmroku, jak zapewniała nas właścicielka mieszkania, choć sąsiedztwo na pierwszy rzut oka może wydać się szemrane. Mieszkają tu głównie Afroamerykanie i Latynosi.
Jakieś 5 minut od mieszkania duży market Food Bazaar. Wiele rzeczy dostępnych jedynie w wielopakach (co jest kłopotliwe bo po co komu 24 butelki wody?). 2 minuty od mieszkania na rogu znajduje Deli Bar, gdzie można kupić obiad na wynos za 5\$, z kolei pomiędzy wejściem do metra, a mieszkaniem są małe restauracyjki (a raczej punkty serwujące jedzenie na wynos) np. indyjska, czy chińska, gdzie obiad można kupić za około 7\$. Porcje są spore, więc wystarczy jeden obiad na 2 osoby.

Generalna zasada przy wyborze mieszkania: odległość do stacji metra oraz łatwość dostania się z lotniska. 90% mieszkań w Nowym Jorku to zaadoptowane piwnice lub partery domów, a to z racji prawa które obowiązuje w mieście, że właściciel musi mieszkać w budynku, który wynajmuje. Dlatego brak jest praktycznie mieszkań na wyższych piętrach. Będąc mniej wybrednym można zdecydować się na pokój prywatny w czymś mieszkaniu. My z racji podróży z dzieckiem odrzuciliśmy tę możliwość, niemniej jest ona warta rozważenia, cena wtedy idzie w dół, lub można znaleźć pokój w lepszej lokalizacji. Nowy Jork w skali kraju uchodzi za miasto bezpieczne, niemniej statystyki przestępczości w okolicy mogą mieć również wpływ na wybór miejsca. W naszym przypadku dzielnica Crown Heights w której mieszkaliśmy jest dosyć nisko w statystykach, niemniej nasze mieszkanie ma już ponad 50 pozytywnych opinii i nikt z turystów nie skarżył się, że czuł się w okolicy nieswojo.

- **Transport w NY** – Zdecydowanie najprostszym sposobem poruszania się po Nowym Jorku jest metro. Jednoprzejazdowy bilet kosztuje 2,75\$. Najlepiej więc kupić tygodniowy bilet za 33\$ i korzystać z transportu metro, autobus do woli. **Ale uwaga! Karty zakupionej po wyjściu z Airtrain nie da się doładować biletami okresowymi (np tygodniowymi). Do tego celu trzeba kupić kartę MTA w metrze.** Co ciekawe na karcie z Airtrain bez problemu można jeździć metrem używając jej do opłat jednorazowych (płacić 2,75\$ za każdy przejazd). Nie dość, że siatka metra jest ogromna, to jeszcze występuje podział na **express** oraz **local train**. Pierwszy zatrzymuje się rzadziej (szybciej można przejechać dłuższą trasę), drugi częściej. Na mapie <http://web.mta.info/maps/submap.html> przystanki ekspresowe zaznaczone są okręgami (białe wypełnienie), natomiast lokalne czarnymi kółkami. Zdarza się, że obydwa mają wspólny peron. Podróźni często nie zdają sobie sprawy z tego podziału.

W Nowym Jorku warto trochę pochodzić. Poruszanie się pieszo, mimo wszystko jest dobrym rozwiązaniem, w szczególności gdy w planach mamy odwiedzenie kilku miejsc położonych blisko siebie. Najogólniej: **numery ulic** (Street) rosną z południa na północ, a przecinające je **aleje** (Avenue) ze wschodu na zachód. Paradoksalnie prościej się poruszać wzdłuż przecznicy niż alej, gdyż na każdym skrzyżowaniu mamy przejście dla pieszych z sygnalizacją. Idąc wzdłuż alej, napotykamy czerwone światło co każde 80m, poruszając się wzdłuż przecznicy mamy przejście co około 300m. Na szczęście powszechnie akceptowane jest przechodzenie na czerwonym świetle.

Na Staten Island kursuje darmowy prom (odpływa co około pół godziny), z którego roztacza się widok na Statuę Wolności.

- **Pogoda** – Tygodniowy pobyt w Nowym Jorku przypadł nam na przełom kwietnia i maja. W tym czasie pogoda to była istna ruletka. Średnio w ciągu dnia było 12-15 stopni. Tylko jednego dnia trafiła się temperatura powyżej 20 stopni, więc z kurtek i ciepłych ubrań przeczuciliśmy się na ubranie letnie. Po czym znowu kolejnego dnia temperatura drastycznie spadła. Wieczory były znacząco chłodniejsze i wtedy też oraz nocą padało. Nocą temperatura spadała prawie do zera, a jednego dnia nawet padał śnieg. Na szczęście w ciągu dnia dało się zwiedzać i co ważniejsze nie padało. Istotne zwłaszcza, że zwiedzaliśmy z niespełna 2-latką. Oczywiście mieliśmy wózek wyposażony w foliowe okrycie. Deszcz właściwie złapał nas ostatniego dnia pobytu. Podsumowując pogoda na przełomie kwietnia i maja to bardzo duża zmienność, choć jak sami Amerykanie stwierdzili było chłodniej niż zwykle o tej porze roku.

Wstępy:

Ceny w USA często są podawane bez podatku, więc przy kasie dowiadujemy się ile dokładnie zapłacimy (w stanie Nowy Jork podatek to nieco ponad 8%).

Ceny wstępów: (dzieci do 2 lat za darmo)

- Empire State Building – jeden wjazd (36\$ plus tax) 39,20\$; dwukrotny wjazd (dzienny i wieczorny – 52\$ plus tax) – 56,62\$
- Transit Museum – 10\$
- Biblioteka Publiczna – za darmo
- Muzeum Historii Naturalnej – sugerowana opłata za bilety to 23\$, niemniej można zapłacić dowolną kwotę.

Dostęp dla osób z dziećmi w wózku.

W wielu miejscach byliśmy z naszym niespełna dwuletnim synkiem w wózku. Jedynym problemem było metro. Windy dostępne są jedynie na stacjach ekspresowych, oznaczonych na mapie jako dostępne dla osób niepełnosprawnych, Najczęściej aby wyjść z metra trzeba było w 2 osoby wózek ze dzieckiem wynieść, co na wąskich schodach było dość trudne. Na szczęście metro w Nowym Jorku jest płytke zatem ilość schodów do pokonania nie jest znacząca. W niektórych miejscach publicznych, kościołach też trzeba było wnosić wózek.

Toalety publiczne

Niestety Nowy Jork to nie Skandynawia i z dostępem do publicznych WC jest spory problem (patrzac pod kątem podróżowania z dzieckiem problem rośnie). W mieście praktycznie nie ma toalet miejskich. Nie uświadczymy ich również na stacjach metra, które niestety wyglądem nie odbiegają od tych z filmów z lat siedemdziesiątych.

Na szczęście powszechnie akceptowane jest korzystanie z toalet z kawiarniach oraz restauracjach szybkiej obsługi (Starbucks, McDonalds), niemniej szczególnie w tych pierwszych zazwyczaj mamy jedną toaletę na cały lokal, bez rozróżnienia na kobiety i mężczyzn.

To tak jakby z polskich lokali wyrzucić wszystkie toalety, zostawić tylko tę jedną dla inwalidy. Oprócz lokali gastronomicznych z pomocą przychodzą również duże galerie handlowe typu Macy's.

W muzeach za to problemu z toaletami nie ma.

Restauracje:

Nowy Jork ma ich bez liku. Im bliżej Manhattanu tym ceny coraz wyższe. Na Brooklynie w okolicy naszego wynajmowanego mieszkania ceny obiadów na wynos wynosiły od 5-8\$ - zazwyczaj jakiś kureczak, ryż, sałatka, arabski kebab, ryż, sałatka; makaron z wołowiną.

W centrum miasta popularne są budki z fast foodem – od popularnych hamburgerów, hot-dogów frytek, przez małe dania hinduskie czy arabskie. Ceny od 3-4\$ w górę.

Burger King – 2 hamburgery, kawa – 14,24\$

- Knajpki z bajglami – faszerowany bajgiel z mięsem – od 7\$; W pizzeriach trójkąt pizzy od 2,50\$
- Food Court w podziemiach Dworca Centralnego – dania od 10\$
- Chelsea Market – liczne restauracje z lunchem – calzone 10\$, zupa tajska z wołowiną 13\$
- Restauracja Katz's Delicatessen - 205 E Houston St, New York, NY 10002 – kanapki ze specjalną wołowiną (pastrami) w chlebie i z ogórkami od 25\$ (od niedawna również

można je kupić w Krakowie). Na szczęście kanapka jest na tyle duża, że spokojnie 2 osoby zaspokoją głód jedną kanapką.

Kawiarnie:

Liczne Starbucksy, gdzie kawa w zależności od wielkości kosztuje od 3-8\$. Oczywiście należy zwrócić uwagę, że rozmiary kubków są większe niż u nas.

Warto zajrzeć do Starbucks Roastery na 9th Ave nr 61(naprzeciw Chelsea Market), gdzie znajduje się okazały lokal z pięknym wystrojem wnętrza, oraz z palarnią kawy. Można na żywo zobaczyć maszyny i proces prażenia ziaren kawy.

W licznych kawiarniach zawsze można kupić słodkiego pączka (donut-a) za około 1,5\$, albo bajgla zwykłego za ok.1\$ lub z nadzieniem, od 3\$

Jedzenie dla dzieci w sklepach:

Zakupy robiliśmy w **Food Bazaar** niedaleko naszego mieszkania na Brooklynie – wybór dla dzieci spory, ale głównie jakieś przeciery, albo gotowe jedzenia w plastiku do włożenia do mikrofalówki. Mieliśmy kilka obiadków z Polski więc nie było problemu, tym bardziej że nasz synek często stołuje się razem z nami (oczywiście nie ma reguły i wszystko zależy od jego upodobania i humoru).

Ceny w sklepie:

- Opakowanie 12 jaj – 1,29\$
- Karton mleka (1/4 galona – niecały litr) – 1,79 \$
- 6 butelek litrowych wody – 3,29\$
- Sok pomarańczowy (pół galona, nieco ponad 1,8l) – 1,99\$
- Paczka pomidorów (około 1kg) – 1,57\$
- Chleb – 1,59\$
- 6 butelek piwa budweiser – 8,99\$
- 4 paczki ciastek ala petity – 5\$
- Masło (pół funta, 227g) – 3,59\$
- 3 bułki – 1\$
- Opakowanie bananów (około 1kg) – 1,41\$
- 1 spora papaja – 2,85\$
- Butelka soku z mango – 1,79\$
- Opakowanie 4 mango – 0,99\$
- Limonka 0,29\$
- Galaretka z pianką (deser) – 0,59\$
- Ciastka pieguski (opakowanie 2x większe niż w Polsce) – 3,50\$
- Ginger Ale duża butelka (2,5 litra) – 0,99\$
- Opakowanie wędliny wołowej – 0,99\$
- Bekon z indyka – 1.50\$
- Jogurty kremowe 4 sztuki – 4,29\$
- 4 muffinki – 2,50\$
- Campell's – zupa w puszcze – 1,69\$
- Campell's – wieprzowina z fasolą w puszcze – 0,60\$

- Chipsy – 1,50\$
- Butelka ice tea – 1\$
- Kawa w sieci sklepów 7/11 – 2,80\$

Pamiątki:

- zabawki taksówki – 4\$ (na moście Brooklińskim, w sklepach z pamiątkami od 7\$)
- figurka Emipre State – 4\$
- figurka Statuy Wolności – 4\$
- książki z wyprzedaży w księgarni Strand – 2-3\$
- plakat – 6,5\$
- 5 amerykańskich samochodzików na lotnisku – 16\$
- Bluza z kapturem w sklepie z pamiątkami – 30\$